

MALGORZATA KUNICKA

Uniwersytet Szczeciński  
e-mail: mkunicka@op.pl

## ***Linguistic landscape* wokół procesu wychowania. Archaizmy i eufemizmy jako enklawy językowe**

Język determinuje ludzkie poznanie, umożliwia wyodrębnianie rzeczy w świecie i sprawia, że wszelkie poznanie świata jest zawsze interpretacją w języku. Pojęcia i terminy wspomagają procesy kształtowania stereotypów myślenia o rzeczywistości i powodują, że w świadomości użytkowników języka obraz świata obiektywnego bywa zdeformowany. W pedagogicznym krajobrazie leksykalnym pojawiają się enklawy pojęciowe wypełnione słowami uznanymi za bezwartościowe w ramach lansowanej ideologii edukacyjnej, terminami, które wypierane są przez bardziej „nowoczesne” oraz tymi, które zostały wyparte przez ich zastępniki, nie równoważące warstwy znaczeniowej, ale przychylnie przyjmowane przez wyznawców doktryny. W artykule pokazany został ten rodzaj enklaw, w których wyznacznikiem przynależności do świata poza nimi jest używanie języka poprawnego politycznie, będącego na usługach obowiązującej ideologii edukacyjnej.

**Słowa kluczowe:** *enklawy pojęciowe/językowe, wychowanie, ideologia edukacyjna*

Jakość opisywania i wyjaśniania rzeczywistości może być wieloraka; zależeć bowiem może m.in. od używanych do tego celu pojęć i terminów. Poszczególne pojęcia mają wymiar nie tylko poznawczy: opisowy (deskryptywny) i wyjaśniający (eksplanacyjny), ale także normatywny: wartościujący i ocenny. Poprzez słownictwo ludzie modelują swoją wiedzę o sobie i świecie. Bogactwo języka sprawia, że komunikacja międzypersonalna staje się pełniejsza, bardziej zrozumiała i jednoznaczna (mnogość określeń raczej sprzyja porozumiewaniu się niż konfliktuje jednostki). *Język konstruuje znaczenie. Decyduje on, które znaczenia mogą, a które nie mogą być wykorzystane przez podmioty mówiące w określonych warunkach* (Barker 2005, s. 101). Stanowi on istotne medium, w którym kształtują się znaczenia kulturowe, jest czynnikiem spraw-

czym nadającym znaczenie praktykom społecznym (Piwocki, [www.wiatrak.nl](http://www.wiatrak.nl)). Pojęcia i terminy w różnym stopniu wspomagają procesy kształtowania stereotypowego myślenia o rzeczywistości powodując, że w świadomości użytkowników języka, uczestników kultury obraz świata obiektywnego nierzadko staje się jego karykaturą.

Analiza znaczeniowa niektórych pojęć związanych z wychowaniem może prowadzić do wniosku, że pojawiły się w języku pedagogiki enklawy językowe, w których pomieszczone zostały słowa niemodne, staroświeckie, nie przystające do współczesnej pedagogiki, zakładającej *uznanie podmiotowości ucznia, integralnego wymiaru jego osobowości, autonomii, indywidualnej drogi rozwoju* (Rogalski 2007, s. 13). Współczesna pedagogika *stanęła na rozdrożu ideowym, próbując konstruować nowe sposoby myślenia, nowe koncepcje wychowania i nauczania, które byłyby zgodne ze współczesnym pojmowaniem rozwoju człowieka zdolnego do funkcjonowania w obecnej rzeczywistości* (2007, s. 13). Z obserwacji wynika, że pedagogika nie tylko zainicjowała poszukiwanie nowych idei, wizji i strategii wychowania, ale także zaczęła używać nowego języka. Często jest to przekaz słowny, wykorzystujący np. zasoby językowe dotąd przypisywane innym dyscyplinom naukowym (np. usługa edukacyjna, produkt w postaci wykształcenia, kapitał ludzki, gospodarowanie zasobami ludzkimi, zarządzanie czasem), bądź też posługiwanie się językiem podporządkowanym panującej ideologii i spychającym na margines słowa i konstrukcje językowe uważane odtąd za „verbum non grata” (np. karcenie, respekt, asceza, cnota, posłuszeństwo). Przedmiotem podjętej analizy teoretycznej jest zastosowanie pojęcia enklawy do opisu lingwistycznego krajobrazu pedagogiki oraz próba zdiagnozowania przyczyn marginalizowania niektórych z nich, zaliczając je do grupy archaizmów, anachronizmów lub eufemizmów. Wobec przytoczonych pojęć z obszaru pedagogiki zauważyć można trzy sposoby ich marginalizacji:

- 1) usunięcie z użycia słów jako bezwartościowych w ramach określonej ideologii edukacyjnej, których desygnaty zanikają w praktyce i teorii pedagogicznej; wówczas nie pojawiają się słowa zastępcze (proces tożsamy z powstawaniem archaizmów);

- 2) tworzenie dla staromodnych słów nowoczesnych określeń, nie związanych i nie kojarzących się z odmienną od wyznawanej ideologią edukacyjną (tworzenie anachronizmów);

- 3) tworzenie zastępników dla funkcjonujących wyrazów, zwrotów, które nie równoważą warstwy znaczeniowej, ale odpowiadają potrzebom wyznawców określonej ideologii edukacyjnej i manipulują odbiorcami (tworzenie eufemizmów).

Archaizmami są więc wyrazy, konstrukcje składniowe lub związki wyrazowe, które wyszły z użycia. Anachronizmy to wyrazy, które są jeszcze używane, lecz postrzegane jako dawne. Eufemizmy to wyrazy zastępujące słowo lub zwrot, które z różnych względów nie może lub nie powinien być używany. Jednym z powodów używania eufemizmów jest poprawność polityczna, bywają one stosowane np. w języku propagandy. Wskazane sposoby marginalizowania określonych pojęć, o ile służyć mają wybranej ideologii edukacyjnej, prowadzić mogą do ośmieszania i zamykania w en-

klawach nie tylko pojęć, ale także osób nimi się posługujących. Przykładem ośmieszania słów może być wpis na blogu polskiego dziennikarza, pisarza i publicysty, W. Orlińskiego: *powiem jeszcze „papież” zamiast „Ojciec Święty”, „aborcja” zamiast „Morderstwo Życia Poczętego” a nawet (...) „antykoncepcja” zamiast „Zbrodnicze Metody Używane Przez Cywilizację Śmierci Do Zaznawania Cieleśnej Przyjemności Bez Radości Przyjmowania Daru Życia* (Orliński, <http://wo.blox.pl>). Autor wypowiedzi wyraźnie dystansuje się od określeń, które uważa za niewłaściwe, podkreślając poprawność użytych przez siebie zamienników słownych. Całość wpisu na blogu ma charakter prześmiewczy, w domyśle obrażający i poniżający tych, którzy wybierają taki sposób nadawania wyrazom znaczeń. Mamy tu do czynienia ze spychaniem na margines i zamykaniem w enklawach tych, którzy inaczej myślą, czują, a nawet inaczej mówią. Jest to ten rodzaj enklaw, który jest „zamknięciem przez”, ma wydźwięk negatywny, jest ograniczaniem podmiotowości i możliwości działania oraz stawia w niekomfortowej sytuacji beneficjentów zamknięcia/zamykania. Kryterium uczestnictwa w enklawie czy też w jej otoczeniu, jest podejmowanie działania opartego na określonych ocenach i sądach wartościujących.

### ***Newspeak a enklawy pojęciowe***

Enklawę – zdaniem L. Gołdyki i I. Machaj – tworzy *zbiór jednostek przez pewne okoliczności włączonych w określony obieg społeczny i jednocześnie ze społecznego otoczenia wyłączonych* (2007, s. 10). Jest to zbiór względnie domknięty i zauważalnie odmienny w relacji do społecznego tła. M. Golka dodaje, że każdy zbiór ma zazwyczaj określone granice, które mogą mieć charakter fizyczny, konwencjonalny, społeczny, kulturowy, psychiczny (2007, s. 29). R. Czyszkiewicz i W. Durka utrzymują, że enklawa powstaje, rozwija się i trwa

*na obrzeżu życia społecznego, stanowiąc wyjątek od powszechnych reguł, sposobów postępowania, wzorów życia, ogólnie przyjętych norm i wartości. (...) Enklawy, jeśli już powstaną i trwają, mają tę cechę, iż tworzą swój własny świat, czasami nie mniej uregulowany niż ten charakteryzujący normatywną większość* (2009, s. 175).

Z przytoczonych opisów wynika, że powstające enklawy są jednorodne wewnętrznie i odrębne od otoczenia. Zdaniem M. Pirveli i Z. Rykiela takie ujęcie nawiązuje do dziewiętnastowiecznych koncepcji regionu, współczesne zaś koncepcje podkreślają, że podstawą regionalizacji nie są odmienności i podobieństwa, lecz *relacje, powiązania i więzi oraz wynikające z nich domknięcie* (2007, s. 100). Charakterystyczne dla enklawy społecznej domknięcie relacji i więzi społecznych oraz towarzyszące temu

związki swojskości, nie mają miejsca w eksklawach. W terminie enklawa – według M. Pirveli i Z. Rykiela – zawierają się pojęcia odrębności, inkluzyjności, tożsamości i integracji, zaś w terminie eksklawa mieszczą się pojęcia ekskluzywności, wykluczenia, izolacji, marginalizacji, odmienności i stygmatyzacji (2007, s. 99). Idąc dalej za autorami takiego rozróżnienia, stwierdzić należy, że terminy: enklawa i eksklawa choć pozostają antonimami, to zjawiska (stany empiryczne) przenikają się tak dalece, iż można wyróżnić następujące sytuacje praktyczne: enklawę będącą eksklawą, eksklawę niebędącą enklawą oraz enklawę niebędącą eksklawą (tamże, s. 99–100). Dla opisu przestrzeni aksjologicznej rozróżnienie to może mieć wartość nie tylko teoretyczną, bowiem w praktyce oznacza ono, że inkluzyjność i ekskluzywność są zrelatywizowane w stosunku do tła społecznego. Tak więc w stosunku do grupy odniesienia i jej członków enklawa może być eksklawą w zależności od tego, czy wyodrębniona grupa ma cechy elitarności, czy egalitarności. L. Gołdyka stwierdza, że inkluzja wiąże się z ekskluzją, inkorporacja z marginalizacją, a pierwsza wywołuje drugą i *vice versa*. Przyjęcie tych twierdzeń zakłada rozumienie enklawy jako:

*względnie ograniczony (domknięty) zbiór – w porównaniu do społecznego tła – w sposób zauważalnie (zastanawiająco, wyraziście) odmienny (inny, odrębny, osobny, partykularny), w społecznym kontekście odpowiednio widoczny. Istotne czynniki (procesy czy mechanizmy) zbiór ten konsolidują, włączają w jego obręb pewne jednostki, jednocześnie wyróżniając je w społecznym tle (szerszym zbiorze), ze społecznego kontekstu (otoczenia) wyłączając* (2007, s. 64).

M. Golka zwraca uwagę na możliwe dwa rodzaje enklaw, przyjmując za kryterium podziału rodzaj zamknięcia w enklawach, czyli poczucie wolności w ich kreowaniu. Stwierdza on, że jeden rodzaj enklaw to azyl dający poczucie spokoju, bezpieczeństwa, to zamknięcie się przed kimś lub przed czymś. Drugi rodzaj zamknięcia o wydźwięku negatywnym dla członków danej enklawy to zamknięcie przez kogoś lub przez coś i spowodowanie pewnego rodzaju zniewolenia i odebrania czy ograniczenia możliwości funkcjonowania (2007, s. 26–27). To rozróżnienie dotyczy społecznego aspektu enklawy, który podkreśla odmiennność cech zbiorowości osób oddzielonych lub oddzielających się od otoczenia z podkreśleniem inności i specyfiki. Znamienne w tym rozróżnieniu enklaw jest to, że ujmuje się je relatywnie w odniesieniu do otoczenia. *Działania podmiotu, będąc następstwem wartościowania rzeczywistości społecznej, określając przestrzeń podmiotu – określają jego enklawę* (Gramza 2009, s. 655–656; zob. także: Kunicka 2009; 2013).

W proponowanych rozważaniach pokazany jest głównie ten rodzaj enklaw, który jest ograniczaniem podmiotowości, a wyznacznikiem przynależności do świata poza enklawą jest używanie języka poprawnego politycznie, będącego na usługach obowiązującej ideologii (tu: edukacyjnej).

Wychowanie jako podstawowa kategoria pedagogiczna oraz kluczowe pojęcie socjologii wychowania definiowane jest w zależności od przyjętego paradygmatu peda-

gogenicznego. Paradygmaty identyfikują główne racjonalności lub przesłanki metodologiczno-teoretyczne, tj. założenia epistemologiczne, ontologiczne i aksjologiczne, łączące poszczególne teorie w spójną całość. Wyróżnić można zatem paradygmatyczne kierunki teoretyczne: pedagogikę analityczno-empiryczną, pedagogikę krytyczną (krytyczno-emancypacyjną) i pedagogikę humanistyczną (humanistyczną i filozoficzną). Każda z teorii oparta na różnych doktrynach odwołuje się do innych przesłanek stanowiących teoretyczne uzasadnienie proponowanych koncepcji wychowania. Przeglądu definicji wychowania dokonuje A. Salamucha, kończąc swoje rozważania propozycją uporządkowania znaczeń tego terminu według dwóch równoważnych formuł:  $xRy$  („ $x$  wychowuje  $y$ ”)/ $yRx$  („ $y$  jest wychowywany przez  $x$ ”), gdzie  $x$  to wychowujący,  $y$  – wychowywany, a  $R$  – relacja między  $x$  a  $y$ . Pisze ona:

*Pod „ $x$ ” można podstawić: wychowawcę (pojedynczego człowieka); grupę ludzi; społeczeństwo; kulturę/świat kultury; naturę; mechanizmy niezależne od człowieka; wychowanka. Pod „ $y$ ” można podstawić: wychowanka (pojedynczego człowieka); grupę ludzi; osobowość; wychowawcę. Najbardziej problematyczna jest relacja „wychowywania”, oznaczana przez „ $R$ ”. Jako kategorie nadrzędne w stosunku do niej są wymieniane dwie przeciwstawne: „działanie” oraz „proces”. Specyfika „wychowywania” jako „działania” jest uzależniona od tego, co się podstawia pod „ $x$ ” (jaki działający, takie działanie) i od celu „działania”. „Proces” można scharakteryzować tylko przy pomocy celu. „ $R$ ” jako „działanie” może być rozumiane jako: oddziaływanie, formowanie, zmienianie, kształtowanie; wyzwalanie pożądanych stanów; całokształt oddziaływań; inicjowanie zmian w wychowanku; wspieranie rozwoju wychowanka; samodzielny trud wychowanka samowychowanie; samokształtowanie. Celem „ $R$ ” może być: rozwijanie własnego człowieczeństwa; względnie trwałe skutki w rozwoju. „ $R$ ” ma wówczas następujące cechy: świadome; celowe; specyficznie pedagogiczne; kształcące; bezpośrednie. Relacja „ $xRy$ ” może być przedstawiona jako relacja antysymetryczna: „ $x$  wychowuje  $y$ ”, ale nie może być tak, że „ $y$  wychowuje  $x$ ”. W dwóch przypadkach relacja ta może stać się symetryczna: kiedy  $x = y$  (jest to tzw. „samowychowanie”) oraz wtedy, kiedy ujmuje się „wychowanie” jako „relację między dwiema osobami” – przy takim rozumieniu „wychowania” wychowawca wychowywałby wychowanka i wychowanek – wychowawcę. „ $R$ ” jako „proces” może być rozumiane jako: rozwój; samorealizacja; wzrost samoświadomości; całokształt procesów. Jako cecha tak pojętego „ $R$ ” występuje „naturalność” (Salamucha 2004, s. 42).*

Wokół terminu „wychowanie” powstaje niezwykle pojemna mapa pojęciowa. Spośród różnorodnych pojęć pojawić się mogą takie, które nie wpisują się w poprawność ideologiczno-językową, które nie mieszczą się w wykazie nowomowy, czyli języka mającego na celu narzucenie określonego systemu wartości, podporządkowanego potrzebom socjotechnicznym. *Newspeak* tworzy listę bezużytecznych pojęć z punktu widzenia ideologii państwowej (edukacyjnej) i je eliminuje poprzez zamknięcie

w enklawach pojęciowych. Język ideologii deprecjonuje i etykietuje osoby nie ulegające modom i naciskom językowym, stygmatyzuje i prowadzić może do tworzenia stereotypów. Nowomowa charakteryzuje się tendencją do eliminacji jak największej liczby „niepotrzebnych” lub niekorzystnie (z punktu widzenia ideologii państwowej) nacechowanych wyrazów przez zastąpienie ich sztucznymi, ale poprawnymi ekwiwalentami. Ma to na celu wyeliminowanie nieprawomyślności przez takie przekonstruowanie języka, by niemożliwe stało się sformułowanie w myśli czegokolwiek, co godziłoby w panujący ład. Pojęcie nowomowy używane jest również jako określenie wypowiedzi, które posługując się stałym zestawem typowych dla siebie określeń, *de facto* nie niosą żadnej treści, zubażają język, bądź wypaczają, fałszują rzeczywistość.

### Poprawność językowa w nowomowie

Idea poprawności politycznej z teoretycznego punktu widzenia jest osadzona w teorii lingwistycznej, zwanej hipotezą Sapira–Whorfa, rozwiniętej w etnolingwistyce oraz we współczesnym kognitywizmie. Jest to prawo relatywizmu językowego głoszące, że człowiek myśli tak, jak mówi, a mówi tak, jak to jest przyjęte w jego kulturze narodowej. Dowodem na to, że używany język wpływa na sposób myślenia są zmiany językowe i znaczeniowe w niemal wszystkich grupach związanych wspólną ideologią, co wywierać ma wpływ na sposób myślenia członków grupy. Konsekwencją tego sposobu lingwistycznego rozumowania jest wniosek o niemożności przekroczenia barier, które stawia język i kultura narodowa. Jak zauważa O. Leszczak, wielu lingwistów wskazuje na podobieństwo między fenomenem poprawności politycznej a nowomową (2007, s. 13-39). Za każdym razem chodzi o wdrożenie ideologicznych przekonań poprzez perswazję na poziomie językowo-psychologicznym.

Ważnym aspektem jest tu mechanizm powstawania znaczenia słowa. Zdaniem F. de Saussure’a w języku wszystko opiera się na związkach syntagmatycznych i asocjacyjnych.

*W każdej wypowiedzi wyrazy nawiązują między sobą – na mocy swego następstwa – stosunki oparte na charakterze linearnym języka (...). Elementy te szeregują się jeden za drugim w ciągu mówienia. Te kombinacje, dla których oparciem jest przestrzeń, możemy nazwać syntagmami. Syntagma składa się więc zawsze z dwóch lub więcej jednostek następujących po sobie. (...) Z drugiej strony, poza wypowiedzią, wyrazy mające ze sobą coś wspólnego, kojarzą się w pamięci i w ten sposób powstają grupy, w obrębie których panują bardzo różnorodne związki (1991, s. 147–148).*

Jeden wyraz wzbudza podświadomie w umyśle cały szereg innych wyrazów. Skojarzenia te stanowią część skarbcza wewnętrznego, jakim jest język u każdej osoby; są to związki asocjacyjne. *Podczas gdy syntagma nasuwa natychmiast na myśl jakiś porządek następstwa i ograniczoną liczbę elementów, składniki rodziny asocjacyjnej nie ukazują się ani w ograniczonej liczbie, ani w określonym porządku* (tamże, s. 151).

Według F. de Saussure znaczenie powstaje w procesie selekcji i kombinacji znaków wzdłuż osi syntagmatycznej i asocjacyjnej (paradygmatycznej). Oś syntagmatyczną stanowi liniowa kombinacja znaków, które tworzą zdania. Oś paradygmatyczna odnosi się do pola znaków, synonimów, spośród których wyselekcjonowany jest dany znak. Znaczenie buduje się wzdłuż osi syntagmatycznej, podczas gdy wybór w obrębie pola paradygmatycznego zmienia znaczenie w dowolnym miejscu zdania. Strona oznaczająca (*signifiant*) oraz strona oznaczana (*signifié*) to elementy systemu znaczącego, a związek między nimi nie musi być stały (tamże, s. 89–91).

Ch. Barker przywołuje przykład podany przez J. Hartleya:

|                             |                  |                            |
|-----------------------------|------------------|----------------------------|
| <b>(Oś paradygmatyczna)</b> |                  |                            |
| Żołnierze                   |                  |                            |
| Bojownicy o wolność         |                  |                            |
| Terroryści                  |                  |                            |
|                             | dziś zaatakowali | <b>(Oś syntagmatyczna)</b> |
| Ochotnicy                   | wyzwolili        |                            |
| Uzbrojeni bandyci           |                  |                            |

Źródło: Hartley 1982.

Na osi paradygmatycznej wybór pomiędzy „bojownikiem o wolność” a „terrorystą” ma charakter znaczący, gdyż zmienia on sposób postrzegania uczestników zdarzenia. Ponadto wywiera on wpływ na kombinację wzdłuż osi syntagmatycznej, ponieważ – zgodnie z konwencją językową – jest mało prawdopodobne, choć gramatycznie poprawne, połączenie słowa „terrorysta” ze słowem „wyzwolić” (Barker 2005, s. 102).

Innymi przykładami mogą tu być zamienne używanie słów: „reakcyoniści” i „opozycjoniści”, „partyzanci” i „terroryści”, „chrześcijanie” i „ortodoksi” czy określenie używane przez aparat Polski Ludowej wobec żołnierzy Armii Krajowej: „zapłuty karzeł reakcji”.

Zdaniem O. Leszczaka radykalni zwolennicy poprawności politycznej próbują walczyć z nietolerancją i nierównością poprzez ograniczanie wolności wypowiedzi, wolności semiotycznego zachowania odpowiedniego do sytuacji i stanu psychicznego. Komunistyczna cenzura wynikała z ustanowienia dyktatury większości, natomiast poprawność polityczna pragnie ustanowić cenzurę promniejszościową. Wiele lingwistów odnotowuje rażące podobieństwo pomiędzy fenomenem politycznej poprawności

oraz nowomową. Celem jest tu wdrożenie ideologicznych przekonań poprzez perswazję na poziomie językowo-psychologicznym (2007, s. 13–39). Może się tu odbywać dyscyplinowanie przez język. Użycie określonego języka dla opisanego tych samych faktów może mieć różne znaczenie. Brytyjski filozof języka w latach 50. ubiegłego stulecia, J.L. Austin rozwinął rozróżnienie lokucji, illokucji i perlokucji. Lokucja to wypowiedzi, które coś opisują, illokucja – wypowiedzi, które do czegoś wzywają, zaś perlokucja to wypowiedzi, które same w sobie stwarzają fakty. O tych ostatnich J.L. Austin pisze:

*Powiedzenie czegoś wywołuje często, nawet normalnie, w następstwie pewne skutki w sferze uczuć, myśli lub działań słuchaczy lub mówiącego, bądź innych osób, a powiedzenie to może być wygłoszone z przeznaczeniem, intencją lub zamiarem wywołania owych skutków* (1993, s. 646).

J.L. Austin wyróżnił też pięć klas wypowiedzi: osądzeniowce, sprawcze, zobowiązaniowce, zachowaniowce i wykładniowce (1993, s. 695).

*Osądzeniowce polegają na wydawaniu sądu, wypowiedzi sprawcze – na wywieraniu wpływu lub przejawianiu władzy, zobowiązaniowce – na przyjmowaniu obowiązków lub oznajmianiu zamiarów, zachowaniowce – na zajmowaniu postaw, a wykładniowce na wyjaśnianiu racji, argumentów i wiadomości* (tamże, s. 707).

W epoce realnego socjalizmu eufemizmem dla określenia „strajk” był zwrot „przerwy w pracy”. Zdarza się dziś, że w języku pedagogiki pojawiają się określenia mogące odgrywać rolę eufemizmów. Uznając, że nie należy dzieci karać, zwrot „karcenie dzieci” zastępowany jest eufemizmem „przemoc w rodzinie”; marginalizując „władzę rodzicielską”, mówi się dziś o „podmiotowym traktowaniu”, dla pojęcia „szacunek wobec rodziców” wprowadza się eufemizm „partnerstwo w rodzinie”, wobec określenia „nieuczciwość” przyjęto eufemizm „zaradność” lub „spryt”, zamiast o „braku posłuszeństwa” ideolodzy liberalnego wychowania piszą o „wolności”. Te nowe określenia nie równoważą warstwy znaczeniowej wypieranych pojęć, ale manipulują odbiorcami, odpowiadając potrzebom wyznawców określonej ideologii edukacyjnej.

### Archaizm, anachronizm, eufemizm

W podjętych rozważaniach poddam krótkiej analizie znaczeniowej terminy związane z procesem wychowania, a we współczesnej pedagogice zmarginalizowane, zamknięte w enklawie pojęciowej, ośmieszane, czasami wyszydzane, a także wykluczane z zestawu prawomocnych pojęć pedagogicznych. Analizie poddam archaizm

„posłuszeństwo”, anachronizm „cnota” oraz eufemizm „zaradność”, równoważny dla słowa „nieuczciwość”.

Termin „posłuszeństwo” mieści w sobie karność, posłuch, pokorę, zdyscyplinowanie, uznanie czyjegoś autorytetu. Ocena stopnia użyteczności terminu posłuszeństwo dla procesu wychowania zależy od przyjętego paradygmatu. Zwolennicy nurtów wolnościowych sądzą, że naturalnej ludzkiej predylekcji do posłuszeństwa towarzyszy dyspozycja do delegowania odpowiedzialności za własne decyzje i czyny, a posłuszeństwo wobec autorytetu może pozbawić jednostkę doświadczenia wolności i odpowiedzialności. Z tego względu termin posłuszeństwo jest w ich ocenie archaizmem, który zamykają w enklawach swojego słownika, lansując „poprawność językową”, w ramach której na przeciwnym biegunie w stosunku do posłuszeństwa znajduje się wolność.

Dzisiejszy świat wypycha więc na margines posłuszeństwo, afirmując wolność, niezależność i samostanowienie. Marginalizowanie tego pojęcia w wychowaniu liberalnym staje naprzeciw poglądom wyznawanym przez przedstawicieli pedagogiki konserwatywnej, którzy uważają, że wychowanie dziecka w duchu posłuszeństwa służy dobru samego wychowanka, a posłuszeństwo jest dla niego umiejętnością rozpoznawania pozytywnej treści przedstawionych wskazań i życzeń cenionej przez wychowanka osoby oraz umiejętnością uznania i realizowania tych życzeń. Funkcjonowanie człowieka posłusznego jest efektem przyjęcia przez niego i zagospodarowania własnej wolności oraz świadomego zaangażowania na rzecz dobra z uwzględnieniem jego woli i rozumu. Takie czyny nie są niczym zdeterminowane, ograniczane ani wymuszane. Posłuszeństwo udoskonala taką wolność, która jest przyjmowaniem postawy służby oraz nie jest panowaniem i dominacją. Nie jest ono zniewoleniem, lecz cnotą, która prowadzi do prawdziwej wolności. Jeśli bowiem autorytet rozumie się jako coś, co skłania do pewnego rodzaju posłuszeństwa, to jest to taka uległość, która – zdaniem H. Arendt – nie wyklucza wolności (1994, s. 109–174).

Analizując archaiczny termin „cnota” wyjdźmy od tezy, że człowieka kształtują konkretne sprawności. Aby działać w sposób wartościowy, cenny, realizować konkretne dobro, potrzebne jest posiadanie określonych sprawności moralnych – cnót. Posiadanie cnót umożliwia realizację zamierzonego dobra. Sama wiedza na temat moralności nie może zastąpić sprawności moralnych. Zatem podobnie jak wiedza nie zastąpi sprawności intelektualnych, czy też fizycznych, tak etyka nie zastąpi sprawności moralnych, które są pewną dyspozycją człowieka do podejmowania działań etycznych. Etyka jako nauka może natomiast pozostawać na usługach tych, którzy wspierają rozwój człowieka i budują jego doświadczenie w sferze wartości i moralności. W etyce normatywnej wyróżnia się m.in. wątek perfekcjonistyczny, gdzie określone są miary moralnej doskonałości, cnoty, które powinny cechować człowieka. Cnotę określa się tu jako dyspozycje moralne, dzielność, wartość wyrażaną w zachowaniach, sprawność moralną. Sprawności to dyspozycje, gotowość, skłonność, cechy osobowości, właściwości psychiczne. To pojęcie wyrażające założenie, że istnieją w człowieku

pewne względnie stałe warunki wywołujące skłonność do wykonywania określonych czynności, które pod wpływem oddziaływań rozwijają się. Sprawności nabywa się i je doskonali, w tym także sprawności moralne. Oznaczają one stałą zdolność człowieka do spełniania aktów moralnie dobrych, stanowią składnik godności osobowościowej, tej nabywanej, wynikającej ze sposobu postępowania, zachowania człowieka, ułatwiającej współżycie ludzi (zob.: Kunicka 2012). Cnota zatem może być synonimem sprawności moralnej, jednak już dawno wyszła z użycia w pedagogice. Poprawność polityczna w laickim, liberalnym świecie wymusza na uczestnikach życia społecznego rezygnację ze słów kojarzonych z konserwatyzmem lub chrześcijaństwem. Określenie „cnota” bez wątplenia kojarzone jest raczej z *Katechizmem Kościoła Katolickiego* niż z liberalną ideologią edukacyjną. Znaczenie cnoty nabrało pejoratywnego znaczenia. Zuchwałe upokarzania i szyderstwa wobec tych, dla których cnota nie jest reliktem przeszłości, oznaką zacofania i staroświeckości, wystawiają na próbę wysiłek obrońców zasad, moralności i prawdziwej wolności. Częsta pogarda wobec ludzi cnotliwych (lub choćby mówiących o cnotach) nie respektuje zabiegania i troski o rozwój dyspozycji do godziwego postępowania, stąd pojęcie cnoty uznaje się za anachronizm i nie daje mu się dostępu do słownictwa pedagogicznego.

Eufemizmem dla określenia „nieuczciwość” jest termin „zaradność”. Człowiek świata ponowoczesnego jest dynamiczny, przedsiębiorczy, operatywny, sprytny, obrotowy, a więc zaradny. Czy z perspektywy pedagogicznej są to cechy pożądane u wychowanków? Czy sprytny uczeń to ten, którego nauczyciel nie przyłapie na ściąganiu podczas sprawdzianu? Czy operatywność rodzica będzie polegała na „załatwieniu” papieru do kserokopiarki? Czy obrotowy uczeń nie spóźni się na lekcję po przerwie obiadowej, choć kolejka będzie bardzo długa? Czy przedsiębiorczość nauczyciela polegać będzie na „zorganizowaniu” pomocy dydaktycznych od hojnego wydawcy podręczników szkolnych? Zadaniem nauczyciela-wychowawcy jest przygotowanie młodego człowieka do „życia zmianą”, do funkcjonowania w świecie gospodarki rynkowej, w której kluczową stała się umiejętność podejmowania decyzji w warunkach ryzyka. Czy w społeczeństwie z informatyzowanym jest miejsce na świat wartości? Przecież *na kapitał ludzki składają się postawy, hierarchia wartości, zasady wyboru, umiejętność współpracy i konsekwencja w realizacji celów* (Juchnowicz 2005, s. 189). Według P. Druckera przedsiębiorczość jest cechą osoby, ale nie cechą osobowości, jest raczej sposobem zachowania się (Drucker 1992, s. 32–39). A. Juchnowicz, wskazując zaradność jako jedną z ważniejszych kompetencji przedsiębiorczości, tak opisuje tę ostatnią:

*Przedsiębiorczość stanowi kluczową determinantę jakości kapitału ludzkiego, o znaczeniu ważniejszym niż kiedykolwiek dotychczas. Jest to spowodowane trendami zmian w systemie wartości nowoczesnych organizacji, zorientowanych na tworzenie wartości dla klienta i związanymi z tym zmianami w metodach zarządzania. Wzrost samodzielności, a tym samym odpowiedzialności współczesnych pra-*

*owników wymaga zwiększonej aktywności i kreatywności. Obecnie nie wystarczy już mieć nowe pomysły, lecz trzeba umieć je wdrożyć odpowiednio szybko, by wyprzedzić konkurentów. Przedsiębiorczość to szczególna postawa, zorientowana na odkrywanie i wykorzystywanie szans, której towarzyszyć musi otwartość na zmiany i innowacyjność (2005, s. 190).*

Ludzkie działanie warunkowane jest założonymi celami, do których człowiek zmierza. Działanie jest dążeniem do celu, to *wola zrealizowana i przekształcona w czyn* (Mises 2007, s. 12). Jeśli za cel edukacji obrany zostanie człowiek ponowoczesny, przygotowany do wyprzedzania konkurencji, a zmarginalizowany zostanie człowiek dojrzały moralnie i duchowo, to dla przesłonięcia prawdy eufemizmem może stać się ludzka zaradność (przedsiębiorczość) w stosunku do nieuczciwości.

Człowiek uczciwy to obowiązkowy, odpowiedzialny, pilny, przykładny, rzetelny, solidny, sumienny, lojalny, sprawiedliwy. Uczciwość to zarówno cecha charakteru, jak i sposób zachowania, jest to prawość, postępowanie zgodne z własnym sumieniem, jak i uznanymi normami. Jest ona pożądana i oczekiwana we wszystkich dziedzinach życia. We współczesnym świecie wartość ta zdaje się zanikać. Przeciwnieństwem uczciwości nie jest dziś nieuczciwość, lecz przedsiębiorczość, zaradność, spryt. Człowiek uczciwy kojarzony jest z człowiekiem naiwnym, często z głupcem. Nie może więc dziwić, że eufemizmem dla słowa „nieuczciwość” staje się termin „zaradność”.

## Zakończenie

Roztaczający się wokół procesu wychowania krajobraz językowy przesłaniany jest niekiedy przez zideologizowane pojęcia oraz przez „nadużywanie języka” wynikające z „nadużycia władzy” (zob.: Pieper 1986). Język skutecznie wpływa na zmianę sposobu myślenia, dlatego świadomość możliwej manipulacji może ochronić przed uleganiem propagandzie i kłamstwu. Język ideologii deprecjonuje i etykietuje osoby nie ulegające modom i naciskom językowym, stygmatyzuje i może prowadzić do tworzenia stereotypów. Jak pisze J. Pieper:

*Słowo się psuje, kiedy język staje się narzędziem sprawowania władzy. Gdy komuś chodzi o cokolwiek innego niż o prawdę, to w istocie nie traktuje on już drugiego jako partnera, a nawet właściwie nie respektuje go on już jako ludzkiej osoby. (...) staje się przedmiotem próby podporządkowania, przedmiotem poddanym ›обработке‹. (...) W słowie przede wszystkim staje się ludzki byt. Dlatego może się zdarzyć, że gdy słowo się psuje, to sam ludzki byt zostaje tym dotknięty, a tym samym naruszony (1986, s. 11, 15).*

Warto więc włączyć na nowo w krajobraz myślenia o wychowaniu zmarginalizowane pojęcia, a niektórym przywrócić ich pierwotną nazwę i znaczenie. Liderami słowa winni być rodzice, a nie ideolodzy władzy pozostającej, mimo demokracji, w rękach mniejszości. Analizy lingwistyczne ukazują z fascynującą wyrazistością manipulowanie prawdą, pozostając na usługach ideologii i przyjętych w procesie wychowania paradygmatów.

### Bibliografia

- ARENDT H., 1994, *Między czasem minionym a przyszłym. Osiem ćwiczeń z myśli politycznej*, Fundacja ALETHEIA, Warszawa.
- AUSTIN J.L., 1993, *Mówienie i poznawanie. Rozprawy i wykłady filozoficzne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- BARKER Ch., 2005, *Studia kulturowe. Teoria i praktyka*, Wydawnictwo UJ, Kraków.
- CZYSZKIEWICZ R., DURKA W., 2009, *Enklawy rynku pracy. Krytyczne uwagi do teorii wykluczenia społecznego*, [w:] L. Gołdyka, I. Machaj (red.), *Enklawy życia społecznego. Kontynuacje*, Wydawnictwo Naukowe US, Szczecin.
- DRUCKER P.F., 1992, *Innowacje i przedsiębiorczość. Praktyka i zasady*, PWE, Warszawa.
- GOLKA M., 2007, *Mała ontologia enklaw*, [w:] L. Gołdyka, I. Machaj (red.), *Enklawy życia społecznego*, Wydawnictwo Naukowe US, Szczecin.
- GOŁDYKA L., MACHAJ I., 2007, *Enklawa życia społecznego kategorią pojęciową socjologii. Prolegomena*, [w:] L. Gołdyka, I. Machaj (red.), *Enklawy życia społecznego*, Wydawnictwo Naukowe US, Szczecin.
- GRAMZA D., 2009, *Enklawa jako indywidualna kompozycja przestrzeni aksjologicznej*, [w:] L. Gołdyka, I. Machaj (red.), *Enklawy życia społecznego. Kontynuacje*, Wydawnictwo Naukowe US, Szczecin.
- HARTLEY J., 1982, *Understanding News (Studies in Culture and Communication)*, Routledge, London.
- JUCHNOWICZ M., 2005, *Uwagi dotyczące realizacji przedmiotu podstawy przedsiębiorczości*, *Przedsiębiorczość – Edukacja*, nr 1.
- KUNICKA M., 2009, *Enklawy w przestrzeni szkolnej. Dystans władzy a zachowania konformistyczne uczniów*, [w:] L. Gołdyka, I. Machaj (red.), *Enklawy życia społecznego. Kontynuacje*, Wydawnictwo Naukowe US, Szczecin.
- KUNICKA M., 2012, *Pogarda dla cnotliwych, czyli co utrudnia rozwój dyspozycji do godziwego postępowania*, [w:] I. Jazukiewicz, E. Kwiatkowska (red.), *Etyczny i aksjologiczny wymiar sprawności moralnych w wychowaniu*, Szczecin.
- KUNICKA M., 2013, *Normy moralne i wartości duchowe jako enklawy systemu społecznego. Dziecko w systemie aksjonormatywnym*, *Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja*, nr 2/62.
- LESZCZAK O., 2007, *Semiotyka stosunków międzyludzkich: między wolnością a równością*, [w:] R. Stefański (red.), *Poprawność polityczna – równość czy wolność?*, Seria: The Peculiarity of Man, vol. 11, t. 1, Wydawnictwo WZiA AŚ, Toruń–Kielce.
- MISES L. von, 2007, *Ludzkie działanie. Traktat o ekonomii*, Instytut Ludwiga von Misesa, Warszawa.
- PIEPER J., 1986, *Missbrauch der Sprache. Missbrauch der Macht*, Schwabenverlag, Ostfildern.
- PIRVELI M., RYKIEL Z., 2007, *Enklawy i eksklawy społecznej późnej nowoczesności*, [w:] L. Gołdyka, I. Machaj (red.), *Enklawy życia społecznego*, Wydawnictwo Naukowe US, Szczecin.
- ROGAŁSKI E., 2007, *Wprowadzenie*, [w:] E. Rogalski (red.), *Refleksje nad współczesną pedagogiką w Polsce*, Wydawnictwo NWSP, Białystok.

- SALAMUCHA A., 2004, *Definicje wychowania w literaturze pedagogicznej*, Roczniki Nauk Społecznych KUL, z. 2.
- SAUSSURE F. de, 1991, *Kurs językoznawstwa ogólnego*, PWN, Warszawa.

#### **Netografia**

- PIWOCKI P., *Rola języka i konstrukcje językowe*, [www.wiatrak.nl/2239/rola-jezyka-i-konstrukcje-jezykowe](http://www.wiatrak.nl/2239/rola-jezyka-i-konstrukcje-jezykowe) (data dostępu: 09.01.2013).
- ORLIŃSKI W., *Dzień po Halloween*, <http://wo.blox.pl/2006/10/Dzien-po-Halloween.html> (data dostępu: 15.01.2013).

### ***Linguistic landscape around the bringing-up process. Archaisms and euphemisms as language enclaves***

The language determines human cognition, it enables to separate things in the world and to always consider any world cognition as an interpretation in language. The concepts and terms support processes of shaping stereotypes of thinking about the reality and are the reason for deforming the picture of the objective world in the users' consciousness. In the pedagogical lexical landscape there appear concept enclaves filled-in by words recognised as useless under the promoted educational ideology and by the terms that are driven away by more "modern" ones and by those which were supplanted by their replacements not counterbalancing the meaning layer, but positively received by the doctrine's supporters. The article shows this type of enclaves, where the indicator of belonging to the world outside them is to show a politically correct language serving the currently binding educational ideology.

**Keywords:** *conceptual/linguistic enclaves, upbringing, educational ideology*